

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcja 79, Administracja 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—2 popoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ popoł. Recepty Redakcja nie zwrotno. Drobny wydawstwo przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 93.793. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRZEMUMERATY: miesięcznie z odroczeniem do końca lub przysięgą postawą 3 zł., z odroczeniem w administracji 3 zł. 80 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—30 gr., za mm. jednosp., ogłoszenia mieszaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe: tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamieszkowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za zmianę dowodowy 15 gr. Umieść ogłoszeń 6-cio linowy, za tekstem 10-cio linowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminów druku ogłoszeń.

Berlińska konferencja Z. S. R. R. wyjaśnia motywy propozycji zagwarantowania niepodległości państw bałtyckich

27 kwietnia zebrała się w Berlinie konferencja wierzycieli Niemiec. Należy przypuszczać, że pp. wierzyciele przybyli do Berlina w niezbyt różnorodnych humorach. Długów politycznych Niemcy już dawno nie placą, prywatnie też już przestały płacić, a teraz zamierzają przestać płacić nawet odsetki od długów prywatnych. Biedni wierzyciele z godziny na godzinę tracą na humorze.

Długi prywatne niemieckich przedsiębiorców kapitalistom zagranicznym wynoszą ok. 15 miliardów mk. Z tej liczby 8 przypada na Anglię i Holandję, 5 na Stany Zjednoczone A. P. Długów tych Niemcy nie placą i nie chcą płacić nawet procentów.

Nic w tem niema dziwnego, jeżeli wziąć pod uwagę — skromnie się wyrażając — b. skromne zapasy walut Reichsbanku. Posiadając walut obcych na 8 milionów marek, rzeczywicie sztuką byłoby zapłacić 15-milardowy dług w guldenach, dolarach i funtach sterlingów, gdy nawet 6—7% od tej sumy stanowi bynajmniej nie małe obciążenie bieżącego walutowego funduszu.

Niemcy argumentują następująco: Te nieznaczna ilość walut, którą mamy do dyspozycji, winniśmy użyć na zakup surowca, bez którego nasz przemysł nie może pracować, wobec czego nie możemy płacić starych długów. Zresztą, jeżeli państwo życzą, gotowiśmy długi zapłacić, ale nie gotówką. Niemieckimi samochodami, maszynami do pisania i szycia.

Są kraje, które skorzystały z tej propozycji. Niemcy a conto długu przesyłały swym wierzycielom scripsy i kłami zagraniczni importerzy mogli regulować należności za niemieckie towary. W ten sposób Niemcy forsowały swój eksport, ale jednocześnie stał się ten cud, że pomimo dodatniego salda bilansu handlowego Niemiec za rok 1933 na kwotę 668 milj. mk., zapas walutowy Reichsbanku spadł katastrofalnie. Bawiem za znaczną część swego eksportu Niemcy otrzymały nie walutę, lecz... scripsy. Eksporterzy niemieccy zarobili na tym interesie, zagranicznych wierzycieli nieco nabrano (różnica w kursie między wolną a rejestrowaną marką wynosi obecnie 40%), zaś fundusz walutowy Reichsbanku stopniał.

Ze wierzyciele zagraniczni z tego stanu rzeczy nie są zadowoleni, jest to zrozumiałe. Sądzą oni, że nie potrafią pożyczyć Niemcom pieniądze, by ci za te pieniądze forsowali swój eksport. Jeżeli npr. pan Jan pożyczony krawcowi 200 zł., krawiec zaś zamiast tego, by zwrócić te 200 zł. plus umówionych 7 procent, da panu Janowi wksel na 120 zł. i proponuje użycie za wksel ubrania, to pan Jan będzie niezadowolony, zupełnie słusznie kalkulując, że niema sensu przepłacać 80 złotych za ubranie, którego wogóle nie miał zamiaru obstarowywać u tego krawca, a pożyczony pieniądze tylko po to, by zarobić 7%.

W położeniu pana Jana znalazły się Holandia i Szwajcaria, które ponad miarę nakupowały niemieckich towarów.

Nie wszyscy jednak wierzyciele Niemiec godzą się na stratę 40% i przeciążenie rynku towarami niemieckimi, zupełnie słusznie rozumując, że posiadają samochody i maszyny do szycia i pisania własnego wyrobu. Ale ponieważ sekwestrator do Niemiec posłać nie można, wierzyciele są zmuszeni jakgdyby pogodzić się z sytuacją. Nie pozostaje im nic innego, jak machnąć ręką na długi i odsetki i wyrzucić się dalszych kredytowych operacji z Niemcami. Ale to ostatnie właśnie bynajmniej Niemców nie zachwyca.

Jak już pisaliśmy, dr. Schacht potrzebuje, i to — bardzo potrzebuje, pożyczki w wysokości 1/2 miljarda mk. dla zakupu surowca zagranicznego inaczey bowiem cała niemiecka „kampańja stworzenia pracy” weźmie w łeb. Dlatego też wcale nie podziela nastrojów tych przedsiębiorców, którym wystarcza to, że oszwalili wierzycieli. Dr. Schacht musi podsycać zaufanie wierzycieli do Niemiec, by wydebić z nich jeszcze 1/2 miljarda.

Nie jest to łatwe zadanie. Pożyczyć 15 miliardów, nie zapłacić, nie

placić nawet procentów, i ubiegać się jeszcze o 1/2 miljarda — na to potrzeba niecodziennej odwagi.

Dr. Schacht zapewne powie: „Ale jeżeli mi więcej nie pożyczycie, my wówczas nie będziemy mogli kupować celulozy, bawełny i niku i z całego światowego ożywienia konjunktury nie będzie nic”. Już teraz w prasie niemieckiej czytamy: „65-miljonowego norodu nie można wykluczyć z gospodarstwa światowego”.

Możliwe, że amerykańscy i angielscy wierzyciele — oni są przecież także bądź co bądź ludźmi interesu — rzekną w odpowiedzi: „All right mister Schacht! Bardzobyśmy chcieli sprzedawać Niemcom celulozę, bawełnę, nikiel, ale za... wasze, mister Schacht, nie zaś za nasze pieniądze. Bardzo lubimy i cenimy klientów, którzy nam placą za nasze towary. Co się zaś tyczy, p. Schacht, kupców, którzy u nas pożyczają gotówkę, by kupować u naszych współrodaków z tem, by nam tych pieniędzy nie zwrócić, to takich kupców — proszę nam wybaczyć, mister Schacht — my nie cenimy i zaprawdę takich klientów nie potrzebujemy”.

Być może, że angielscy i amerykańscy kapitaliści odpowiedzą właśnie tak. Ale może być równie eż, że zgodzą się z argumentacją d-ra Schachta i dadzą mu jeszcze 1/2 miljarda. „Niech spróbuj. Nuż zwróci nam całe 15 1/2 miliardów z 7%”.

Wielu sobie nie wyobraża, jak łatwo jest oszwalic najpoważniejszych przedsiębiorców. Autor artykułu miał przedsego klienta, który potrafił wyłudzić u poważnego finansisty, któremu był dłużny dziesiątki tysięcy, (których oczywiście nie płacił) tysiąc za tysiącem, przyrzekając „potem” zwrócić. Zupenie trafnie wykalkulował, że posiadając 50.000 długów i ani grosza aktywów człowiek nie zginie, bowiem wierzyciele już zatroszczyli się o to, by stanąć na nogi i uregulować należność. Cóż za mówić o jęmościu czy przedsiębiorstwie, posiadającym 15 miliardów długów? Czy wierzyciele dopuszczą do ruiny takiego przedsiębiorstwa? Na tem spekuluje dr. Schacht.

Alle wierzyciele posiadają — jeszcze jedną drogę dla odzyskania swych pieniędzy. Istnieją kraje, których handlowy bilans z Niemcami jest bierny: Holandia, Szwajcaria, Francja, W. Brytania, Belgja, Szwecja, Austria, Włochy, Danja, Czechosłowacja. Kraje te mogą sobie pozwolić na obłożenie aresztem pretensyi niemieckich firm do swoich obywateli na rzecz pokrycia pretensyi swoich obywateli do Niemców. Angielska prasa już bardzo poważnie dyskutuje tę możliwość.

Sekwestratora do Niemiec posłać nie można, ale majątek niemiecki istnieje również poza granicami Niemiec. Możliwe, że zagra... iczni wierzyciele Niemiec napomkną d-rowi Schachtowi o tej możliwości i w ten sposób rozbudzą w nim chęć do regulowania zobowiązań. **Obserwator.**

Konferencja rozpoczęła się.

BERLIN. (PAT). Dziś o godz. 15-ej w gmachu Banku Rzeszy rozpoczęła się konferencja transferowa pomiędzy wierzycielami Niemiec a przedstawicielami Banku Rzeszy. Obecni są przedstawiciele Anglii, Ameryki, Francji, Holandji i Szwajcarii. Na przewodniczącego konferencji wybrano jednomyślnie Fräsera, prezyden-

— Zagranica winna, że Niemcy nie mogą płacić — oświadcza dr. Schacht

BERLIN. (PAT). — W związku z rozpoczęciem się w Berlinie konferencji transferowej ogłosił wczoraj przemówienie prezes Banku Rzeszy dr. Schacht. W przemówieniu tem przedstawił on stanowisko Niemiec. Mówca oświadczył — że Niemcy uznają obowiązek placenia długów, aczkolwiek trudności transferu powstały w wyniku błędów politycznych w przeszłości. Winę za niemożność uzyskania potrzebnych do przekazania dewiz ponosi zagranica która zamyla się przed eksportem niemieckim. Specjalny nacisk prezydent Banku Rzeszy położył na dotkliwe szkody, jakie eksport niemiecki poniósł wskutek dewaluacyjnej polityki Ameryki i Anglii. — Obecna sytuacja Niemiec jest ta-

MOSKWA. (PAT). — Prasa sowiecka za mieszcza komunikat „Tassa”, który głosi co następuje:

KONCEPCJA SOWIECKA.
Dnia 28 marca r. b. Litwinow w imieniu rządu sowieckiego zwrócił się do rządu Rzeszy w celu skonsolidowania pokoju powszechnego a szczególnie pokoju we wschodniej części Europy, jak również w celu polepszenia stosunków pomiędzy Niemcami a Związkiem Sowieckim z propozycją podpisania protokółu, w którym ZSRR i Rzesza niemiecka uwzględniłyby zgodnie ze swoją polityką zagraniczną zobowiązanie utrzymania niepodległości i całości terytorjalnej krajów bałtyckich oraz powstrzymanie się od jakiegokolwiek akcji, która mogłaby zagrozić tej niepodległości. Do protokółu miałyby prawo zgłosić akces inne państwa zainteresowane tem zagadnieniem.

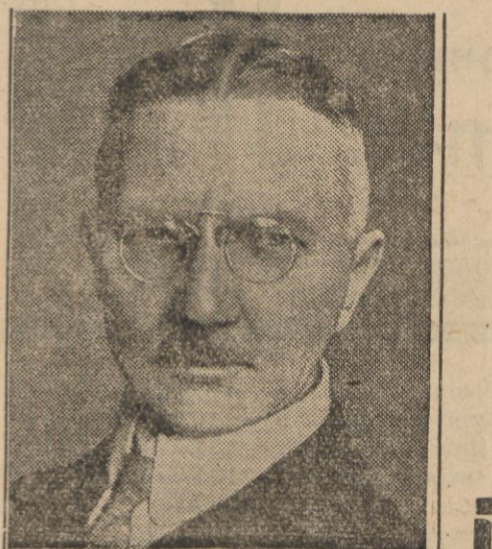
ODMOWA NIEMIEC.
Dnia 14 bm. ambasador niemiecki w Moskwie p. Nadolny poinformował Litwinowa, że rząd niemiecki uchyla się od propozycji sowieckiej.

Dnia 21 bm. Litwinow poinformował p. Nadolnego, po zawiadomieniu o odmowie rządu niemieckiego przyjęcia propozycji protokółu bałtyckiego, że wyraża szczerą żal, tem bardziej, że wyjątkowo niemieckie nie osłabiły i najniżej doniosłości odrzucenia propozycji. Propozycja rządu sowieckiego podyktowana jest względami całej jego polityki zmierzającej do konsolidacji pokoju wogóle i w krajach sąsiadujących z ZSRR w szczególności. Jednocześnie zrealizowanie tej propozycji przyczyniłoby się do wytworzenia zaufania w stosunkach pomiędzy rządem sowieckim a Rzeszą niemiecką.

PROPOZYCJA POLSCE.

PRZYPUŚCZENIE, WYRAŻONE PRZEZ RZĄD NIEMIECKI, ŻE ZWIĄZEK SOWIECKI ZWRÓCIŁ SIĘ DO IDENTYCZNA PROPOZYCJA NAPIERW DO RZĄDU POLSKIEGO, A DOPIERO POZNIJ DO RZĄDU NIEMIECKIEGO, NIE ODPOWIADA ZUPEŁNIE RZECZYWISTOŚCI. ZSRR nie proponował nigdy rządowi polskiemu podpisania żadnego protokółu odnośnie do państw bałtyckich, A PROPONOWAŁ TYLKO OGŁOSZENIE WSPÓLNEJ DEKLARACJI Z RZĄDEM Z. S. R. R. STWIERDZAJĄCEJ O DECYZJI OBRONY I OBRONY POKOJU W EUROPIE WSCHODNIEJ I STWIERDZENIE, ŻE ORAZ PAŃSTWA UWAGA JAKO WARUNEK NIEODWROTNY TEGO POKOJU CAŁKOWITA INTEGRALNOŚĆ TERYTORJALNA ORAZ NIEZAWISŁOŚĆ EKONOMICZNA I POLITYCZNA NOWYCH FORMACJI POLITYCZNYCH, JAKIE WYDZIĘLIŁY SIĘ Z BYŁEGO IMPERJUM ROSYJSKIEGO.

Różnica pomiędzy propozycją uczynioną



Prezes Reichsbanku dr. Schacht.

Polisce, a Niemcom jest wyraźnie widoczna. Pogwałcenie pokoju w Europie wschodniej może stać się i stanie się według wszelkiego prawdopodobieństwa początkiem wybuchu nowej wojny światowej. Rząd sowiecki w trosce o utrzymanie pokoju musi zwrócić szczególną uwagę na utrzymanie pokoju przedwzrostkiem w tej części Europy.

OSTRZE PROPOZYCJI.

Ostrze środka, mającego na celu zagwarantowanie konsolidacji pokoju, skierowane nie jest przeciwko państwom, które zamierzają ten pokój pogwałcić, lecz żadne państwo, które nie żywi tego rodzaju intencji, nie powinno widzieć tego ostrza skierowanego przeciwko sobie. Rząd sowiecki uważa protokół jako najlepszy sposób zniszczenia lub usunięcia podejrzenia, że krajom bałtyckim grozi cokolwiek ze strony ZSRR, lub że strony państw, któreby zgodziły się na podjęcie protokółu lub na przystąpienie do niego, w przyszłości. Przypuszczenie rządu niemieckiego, że możnaby uważać, że protokół jest skierowany przeciwko państwom trzecim, jest błędne. Zagwarantowanie bezpieczeństwa jakiegokolwiek kraju nie oznacza wcale rozciągnięcia nad nim protektoratu. — Chodzi tu o zobowiązanie powzięte przez 2 państwa do wzajemnego szanowania niepodległości i całości terytorjalnej innych państw. Nie ulega wątpliwości, że zrealizowanie propozycji sowieckiej nie może być interpretowane inaczey jak jako poważny wysiłek w kierunku konsolidacji pokoju w Europie wschodniej. Urzeczywistnienie tej propozycji wzmożiłoby poczucie bezpieczeństwa państw bałtyckich, które byłyby o tem poinformowane we właściwym czasie i prosiłyby o przyjęcie w sposób najbardziej życzliwy. Jednocześnie protokół nie zagrażałby w niczem interesom państw sąsiadujących, o ile oczywiście nie żywią one zamiarów agresywnych względem państw bałtyckich. Rząd sowiecki nie znajduje w deklaracji rządu niemieckiego żadnych motywów lub argumentów przekonywujących przeciwko podpisaniu protokółu.

STOSUNKI NIEMIECKO-SOWIECKIE.

Podnosząc dodatni wpływ, jaki wywarłby protokół na stosunki sowiecko-niemieckie Litwinow oświadczył, że okres 10-letnia istnienia państwa sowieckiego dowiódł, że państwo to jest zdolne do utrzymania jak najlepszych stosunków z innymi państwami nieza-

Min. spr. zagr. Estonji o propozycji sowieckiej i o memorandum litewskim

TALLIN. (PAT). Estoński wiceminister spraw zagranicznych Laretey, poruszając w rozmowie z miejscowymi dziennikarzami sprawę protokółu gwarantującego integralność i niepodległość państw bałtyckich, oświadczył m. in. co następuje:

Rząd estoński chce takiego paktu gwarantującego, w którymby poza Estonją, Łotwą i Litwą uczestniczyły również Finlandja, Polska, ZSRR, i Niemcy, ponieważ jednak zawarcie tego rodzaju paktu nasiera duże trudności, należałoby sprawę gwarancyj załatwić w ramach par. 19 paktu Ligi Narodów.

Co do memorandum litewskiego wiceminister Laretey zaznaczył, że nie stanowi on bezpośredniej propozycji w sprawie utworzenia związku państw bałtyckich, stanowi jednak



Komisarz Litwinow.

niezależnie od ich ustrojów wewnętrznych. Rze czywiście przyczyniły, które wpłynęły na rozdzielenie stosunków sowiecko-niemieckich, są dostatecznie znane rządowi niemieckiemu. Próbowałismy, ciągnąc dalej Litwinow, zaproponować środek, który przyczyniłoby się do usunięcia lub osłabienia tego rozdzielenia. Niestety, środek ten został odrzucony przez rząd niemiecki i w dodatku bez żadnych motywów przekonywujących.

ABSTRAKCYJNA DEKLARACJA.

Litwinow oświadczył dalej, że rząd niemiecki nie wskazuje żadnej drogi wiodącej do przywrócenia tego zaufania. W nowo-wytworzonej sytuacji międzynarodowej tylko konkretne propozycje mogą być brane w rachubę a nie deklaracje abstrakcyjne o charakterze ogólnym. Pakt berliński mimo całej swą doniosłości nie obejmuje wszystkich spraw dotyczących ZSRR, jak również i tych, które powstały w rezultacie nowej sytuacji międzynarodowej i nowej polityki rządu niemieckiego. Rząd sowiecki jest zaś gotów rozpatrzyć życzliwie konkretne propozycje niemieckie, które mogłyby przyczynić się do polepszenia wzajemnych stosunków oraz do konsolidacji wzajemnej ufności pomiędzy naszymi państwami.

Desprzeccie pewną zachęte w tym kierunku.

O ile Litwa, pisze dziennik „Kaja”, wystąpiła z tego rodzaju propozycją, znając dokładnie punkt widzenia Estonji i Łotwy na pewne zagadnienia, to trzeba przypuszczać, że realizacja związku państw bałtyckich nie napotyka obecnie większych przeszkód.

Rosenberg zaprzecza

BERLIN. (PAT). — Szef urzędu zagraniczno-politycznego partji hitlerowskiej dr. Alfred Rosenberg ogłasza zaprzeczenie wiadomości podanej przez Lietuvos Zinios o planach aneksyjnych Niemiec w stosunku do Kłajpedy.

ROKOWANIA HANDLOWE z Estonją

W najbliższym czasie podjęte zostały rokowania o traktat handlowy z Estonją. Dla przeprowadzenia rozmów wstępnych wyjechał do Tallina radca Ministerstwa Rolnictwa p. Roński.

Oznaczenie estrajskie

Główny komendant policji państwowej p. Maleszewski odznaczony został krzyżem komandorskim z gwiazdą Orderu Orła estońskiego.

Przed wyborami do rad miejskich h.

We wszystkich miastach, w których w najbliższym czasie odbędą się wybory do rad miejskich, akcja wyborcza jest w pełnym toku. W województwach łódzkim, poleskim i kieleckim powstają bloki wyborcze, grupujące przedstawicieli wszystkich warstw społecznych i gospodarczych. Podobna akcja zaznacza się i w innych województwach. Ostatnio powstały tego rodzaju komitety wyborcze w Kielcach i Lublinie. Komitety składających się z przedstawicieli wszystkich grup społecznych i gospodarczych, idą z listy bloku współpracy gospodarzy.

Komitet ekonomiczny ministrów

WARSZAWA. (PAT). Dziś w godzinach przedpołudniowych odbyło się pod przewodnictwem p. premiera spraw zagranicznych posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym omówiono szereg spraw bieżących, w szczególności zaś sprawy związane z akcją odciążeniową w rolnictwie, programem rozbudowy w Gdyni oraz budowy wodociągów w Cieszynie.

Również dyskutowano nad zagadnieniem rozszerzenia zlytu lnu, m. in. w formie zastosowania worków lnianych w przemyśle cukrowniczym.

Depesza ml. Ba thou.

WARSZAWA. (PAT). — Minister spraw zagranicznych Francji Barthou nadesłał na ręce ministra spraw zagranicznych Józefa Becka depeszę treści następującej:

W ciwili, gdy opuszczam ziemię polską, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moją głęboką wdzięczność za serdeczne przyjęcie, jakie rząd polski zgotował przedstawicielowi Francji. Zabierzam zapewnienia mego najżywszej osobistej sympatji dla Waszej Ekscelencji, której wykażę w stosunku do mnie tyle uprzejmości. Jestem dumny, gdy myślę, że nasze rozmowy uczyniły jeszcze ściślej przyjaźń obu krajów.

Dziennikarze polscy udadzą się samolotem do Niemiec.

WARSZAWA. (PAT). Dziś o godz. 16 wyładował na lotnisku w Okęcie samolot Luff-Hansy, który zabierze jutro wycieczkę dziennikarzy polskich udających się do Niemiec na zaproszenie rządu niemieckiego.

Samolotem przybyli z ramienia rządu niemieckiego: dr. Kueke, z ministerstwa propagandy i dr. Faber z ministerstwa spraw zagranicznych.

Kronika telegraficzna

— GWALTOWNY WIATR ZNISZCZYŁ MIEJSCOWOŚĆ BABIN na Orawie. Z 178 domów mieszkalnych ocalało tylko 20. W innej miejscowości gminy orawskiej Chlebniec wybuchł pożar, który zniszczył 41 domów.

— W ESZTERGOM (RUMUNIA) ODCZU TO TRZĘSIENIE ZIEMI, trwające kilka sekund. Trzęsienie było silne. W wielu domach zarysowały się ściany i runęły kominy. — Trzęsienie ziemi towarzyszyły silne huk podziemny. Ludność w panice wybiegła z mieszkań na ulicę. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

— STRAJKUJĄCY ROBOTNICZY PRZEDZIAŁ W BOMBAJU zaatakowali pracujących, wskutek czego policja zmuszona była do interwencji i użycia broni palnej. Marni festali w opowiadzi rzucali kamieniami, ranując 5 policjantów.

SIŁKA WARSZAWSKA

WARSZAWA. (PAT). — DEWIZY: Berlin 208,50 — 209,02 — 207,98. Londyn 27,02 — 27,15 — 26,89. Nowy York 5,26 — 5,29 — 5,23. Kabel 5,26 i pół — 5,29 i pół. Dolar w obr. przyw. 5,23 w placeniu. Rubel 4,65 — 4,68.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Plan parcelacyjny na r. 1934.

Prace parcelacyjne na okres najbliższych 5 lat — jak się dowiadujemy mają być przeprowadzone na obszarze, wynoszącym łącznie 625 tys. ha. Z tej ilości 225 tys. ha. przypadnie na parcelację państwową, 400 tys. ha. — na prywatną. W roku 1934 będzie

Przez dziurkę od klucza...

Żadna sensacji prasa w każdym fakcie wynajduje wielkie wydarzenia polityczne. M. in. jedno z dzisiejszych pism popołudniowych podaje wiadomość, że wczoraj na herbatce u pani Marszałkowej Piłsudskiej Marszałek Piłsudski przez dłuższy czas rozmawiał z ambasadorem sowieckim Dawljanem i ambasadorem amerykańskim Cudahy. Naskutek tej rozmowy — według doniesienia pisma — dziś rano Dawljan wyjechał do Moskwy, a ambasador amerykański miał wysłać do Waszyngtonu jakąś wielką szyfrowaną depeszę.

nie odpowiada absolutnie tej pogłosce. Istotnie Marszałek Piłsudski rozmawiał z ambasadorem Dawljanem podczas herbatki u pani Marszałkowej, ale to pierwsze zetknięcie się Pana Marszałka z ambasadorem sowieckim, jak również rozmowa Pana Marszałka w czasie cercle z ambasadorem Cudahy miały charakter wyłącznie towarzyski, nie mający nic wspólnego z polityką. Na skutek tych rozmów p. Dawljan nie mógł wyjechać do Moskwy, ani też ambasador amerykański wysłać jakichś szyfrowanych depesz do Waszyngtonu. Cała wiadomość dziennika jest wyssana z palca.

Stan faktyczny jak nas informują ze źródeł najbardziej miarodanych

Samper tworzy rząd w Hiszpanji.

PARYŻ. (Pat). Z Madrytu donoszą O godz. 14,25 prezydent republiki po wierzył misję tworzenia gabinetu Ricardo Samperowi, ministrowi przemysłu handlu w poprzednim gabinecie

Min. Barthou w Pradze.

PRAGA. (Pat). W czasie bankietu, wydanego na zamku Hradeckim na cześć min. Barthou czeskosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz wygłosił toast, w którym podkreślił, że stosunki wiążące Francję i Czecho-

słowację nigdy nie były przesłonięte najmniejszą ciurmką. W stosunkach tych zawsze panowała całkowita harmonia. Sojusz konstruktywny między Czesosłowacją i Francją nie jest skierowany przeciw nikomu — lecz zmierzają jedynie do tego aby wśród naszych sąsiadów znaleźć jak największe koło tych, z którymi moglibyśmy współpracować w lojalnej przyjaźni.

W odpowiedzi min. Barthou podkreślił harmonję, panującą między Francją i Czesosłowacją. Krajom na szym — mówił Barthou — obca jest wszelka myśl o hegemonji. Nie uznajemy innych norm, poza normami prawa i porządku.

Mówiąc o organizacji gospodarczej Europy Środkowej, Barthou oświadczył, że zagadnienie to jest ściśle plikowane. Francja zaznaczyła w tej sprawie swoje bezinteresowne stanowisko. Rozmowy, przeprowadzone z min. Beneszem, podkreśliły całkowitą zgodność poglądów na wszystkie sprawy, które wymagają zbadania. Wspominając o Małej Entencie, min. Barthou zaznaczył, że rząd francuski z uznaniem ustosunkowuje się do działalności tego ugrupowania politycznego, które ma na celu jedynie konsolidację pokoju. Mała Ententa nie wyłącza istnienia przyjaźni i równie owocnych stosunków z innymi państwami.

PARYŻ. (PAT). — Jak donosi prasa francuska, trzy zagadnienia były poruszane w rozmowach praskich między ministrem Barthou i min. Beneszem: rozbrojenie, Anschluss i pakty rzymskie.

Zdaniem Korab-Kucharskiego w „Matin“, we wszystkich tych sprawach osiągnięto porozumienie i uzgodnienie poglądów.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Porwanie dziecka w Alejach Ujazdowskich

Wczoraj porwano w Alejach Ujazdowskich dziecko. Śledztwo w tej sprawie ustaliło, że porwany chłopiec jest prawdopodobnie Marią Polońską. W związku z zauważeniem przez jednego z przechodniów numerem taksówki, którą dziecko wzięto, aresztowano kierownika taksówki, nazwiskiem Bednarczyk. Aresztowano również matkę zaginionego chłopca, Marię Polońską. Konfrontacja zofera Bednarczyka z Polońską wypadła niekorzystnie dla Polońskiej, bowiem kierownika taksówki poznał w niej ko bieta, która wraz z jakimś mężczyzną wiozła taksówką porwane dziecko. Chłopczyk jak zostało ustalone — przewieziony został kolejką grójecką w kierunku Grójca.

Dolychezas na ślad dziecka nie natrafiono. — Dalsze śledztwo w pełnym toku

ustalili szereg faktów, wskazujących, że sprawcą porwania dziecka jest prawdopodobnie Marią Polońską. W związku z zauważeniem przez jednego z przechodniów numerem taksówki, którą dziecko wzięto, aresztowano kierownika taksówki, nazwiskiem Bednarczyk. Aresztowano również matkę zaginionego chłopca, Marię Polońską. Konfrontacja zofera Bednarczyka z Polońską wypadła niekorzystnie dla Polońskiej, bowiem kierownika taksówki poznał w niej ko bieta, która wraz z jakimś mężczyzną wiozła taksówką porwane dziecko. Chłopczyk jak zostało ustalone — przewieziony został kolejką grójecką w kierunku Grójca.

Dolychezas na ślad dziecka nie natrafiono. — Dalsze śledztwo w pełnym toku

Przyjazd tenisistów niemieckich do Polski.



Do Warszawy przybyli trzej znakomici tenisisci niemieccy von Gramm, Kleinschrot i Henkel, którzy biorą udział w reprezentacyjnych rozgrywkach Polska-Niemcy.

Na zdjęciu od lewej: von Gramm, Kleinschrot i Henkel na Dworcu Głównym.

WARSZAWA. (PAT). — W piątek na reprezentacyjnym korcie Legji rozpoczął się 3-dniowy mecz tenisowy Legja — Rot-Weiss z Berlina. Rozegrano dwie gry pojedyncze. Tłożyński zwyciężył mistrza juniorów niemieckich Henkla — 7:9, 3:6, 1:6 i 1:6. W me-

czu Cramm — Maks Stolarow wygrał Niemiec w stosunku 8:6, 6:3 i 6:1. Niemiec pokazał grę, jakiej bodaj nie widziano jeszcze w Warszawie i potwierdził opinię jednego z najlepszych graczy świata.

Debata konstytucyjna w sejmie łotewskim.

RYGA. (Pat). Dziś rozpoczęła się sesja sejmowa, która jest ostatnią sesją w tej kadencji. Według przewidywań obrady potrwają do końca maja, przy czym większość posiedzeń poświęconą będzie dyskusji nad projektem nowej konstytucji. W niektórych ugrupowaniach zarówno z prawej jak i z lewej strony racjonalnie myślą, a z względu na sytuację wewnętrzną kraju, tak polityczną jak i gospodarczą, przedłużenie kadencji obecnego sejmu jeszcze na jeden rok. Zamiarowi t. m. ostro przeciwstawiają się partie centrowe, zwłaszcza grupa osadników z byłym premierem Błodnicksem na czele.

Dokoła „pomnikowej” ankiety „Słowa”.

Komunikat R.W.Z.A. Otrzymujemy poniższy komunikat Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych z prośbą o zamieszczenie (Red.): Prezydium Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych otrzymało w dniu 27 bm. listy od obu wileńskich filij ZASP, z żądaniem skreślenia ze względu formalnych ich podpisów na protokole ogólnego zebrania RWZA. przeciwko podjętej przez „Słowo” akcji w sprawie pomnika Mickiewicza w Wilnie. Prezydium RWZA. stwierdza, że uchwała ogólnego zebrania z dnia 26 kwietnia r. zapadała prawnie i zgodnie ze statutem, a obie filje ZASP. były reprezentowane na Zebraniu przez swoich delegatów. Prezydium R. W. Z. A. niniejszym skreśla podpisy obu filij ZASP. podając równocześnie do publicznej wiadomości, że z ramienia redakcji „Słowa” interwenjował w ZASP-ie w sprawie podpisów jego filij na protokole w dniu 27 bm. p. Józef Mackiewicz.

Do redakcji pism wileńskich w dniu 27 kwietnia r. nadesłany został list podpisany przez wiceprezesa Towarzystwa Bibliofilów, p. Lisowskiego i panią H. Drege, oświadczającą, że podpis Zw. został połączony na protokole bez wiedzy Zarządu. Prezydium RWZA. wyrażając zdziwienie, że członkowie organizacji nie zawiadomili jej władzy publikując osobne oświadczenia w prasie, równocześnie stwierdza, że Towarzystwo Bibliofilów reprezentowali na Zebraniu delegaci w osobach p. L. Chomińskiego, prezesa Towarzystwa i p. H. Drege, że p. Chomińskiemu projekt protestu został zakomunikowany a p. H. Drege nie zgłosiła sprzeciwu przeciwko uchwaleniu protestu przy głosowaniu na zebraniu, do czego była całkowicie uprawniona.

Prezydium RWZA. nie może przyjąć do wiadomości wystosowanego przez p. Lisowskiego i p. Drege listu, gdyż p. Lisowski nie jest delegatem Towarzystwa do Rady i nie jest uprawniony wobec tego do żadnych w tym sprawach oświadczeń.

(—) PRZEDSIĘWZIENIA WILIEŃSKICH ZRZESZEŃ ARTYSTYCZNYCH.

Powołany w komunikacie R. W. Z. A. list T-wa Bibliofilów Polskich w Wilnie otrzymany został przez naszą redakcję i brzmi jak następuje

Szanowny Panie Redaktorze! W związku z zamieszczeniem we wczorajszym numerze Pańskiego pisma protestu RWZA. przeciwko akcji publicystycznej „Słowa” w sprawie pomnika Mickiewicza, prosimy uprzejmie o zamieszczenie w wiadomości, że podpis „T-wa Bibliofilów w Wilnie”, figurujący pod protestem, został zamieszczone bez wiedzy i aprobaty Zarządu T-wa, który się nad sprawą pomnika Mickiewicza w Wilnie nie zastanawiał i żadnej opinii w tym względzie nie wygłaszał.

Wiceprezes St. Lisowski. Sekretarz H. Drege

Advertisement for 'Lotka' magazine, featuring an illustration of a woman and the text 'Do nabycia w pierwszorzędnym magazynie galanterijnych.'

Powrót delegacji z Londynu.

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 17,50 powróciła z Londynu delegacja polska, która zawarła umowę z t-wam Westinghouse, wiceminister skarbu Adam Koc, wiceminister komunikacji inż. Julian Piasecki, dyr. departamentu obrótowi pieniężnego w ministerstwie skarbu Jerzy Nowak.

Nagrody Warszawy.

WARSZAWA. (Pat). Obradujący w dniu dzisiejszym sąd konkursowy nagrody muzycznej miasta st. Warszawy pod przewodnictwem wiceprezesa Poloskiego przyznał nagrodę muzyczną Warszawy na rok 1934 p. Felicianowi Szopskiemu.

Sąd konkursowy nagrody artystycznej obradujący w tym samym dniu pod przewodnictwem prezydenta miasta Kościakowskiego, przyznał nagrodę artystyczną Warszawy na rok 1934 p. Oldze Boznańskiej.

Onegdaj zebrał się sąd konkursowy nagrody naukowej m. st. Warszawy pod przewodnictwem wiceprezesa Poloskiego. Nagrodę naukową przyznano profesorowi Ludwikowi Krzywickiemu.

Posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej Warszawy odbędzie się w poniedziałek.

Nagrody wynoszą po zł. 5.000 każda.

Niemieccy rolnicy w Polsce.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 27 b. m. w lokalu związku izb i organizacji rolniczych Rzpłitej odbywała się dalsza wymiana poglądów pomiędzy delegacją rolniczą niemiecką a przedstawicielami polskich sfer rolniczych.

Rano prezes Pluciński wygłosił referat p. t. „zagadnienia polskiego eksportu rolnego”. O godz. 14-ej minister roln. i ref. roln. dr. Nakoniecznikoff Klukowski podejmował śniadaniem w hotelu Europejskim delegację. O godzinie 20-ej prezes zw. izb i organizacji rolniczych P. Fudakowski wydał obiad w sali Malinowej hotelu Bristol, w którym wzięli udział m. in. N. Klukowski, wiceministrowie Lechnicki, Karwacki, Kozłowski i Doleżał.

O godz. 22,50 delegacja niemiecka wyjechała na wycieczkę do Białowieży.

DZIŚ NASTĄPI OTWARCIE ODDZIAŁU WIELKIEJ KOLEKTURY LOTERJI PAŃSTWOWEJ A. WOLAŃSKA

TYSIĄCE LOSÓW, WYBÓR WIELKI NUMERÓW, FACHOWA PORADA I ŻYCZLIWA OBSŁUGA. KUPUJCIE LOSY DO CZWARTEJ KLASY! NAJWIĘKSZA ILOŚĆ WYGRANYCH! 2 MILJONY, 250 TYS., 150 TYS., 100 TYS. I INNE. LOSY WYSYŁAMY NA PROWINCJĘ ZA ZALICZENIEM. KOLEKTURA POD ZARZĄDEM

DYR. JANA ROMEJKO.

WILNO, WIELKA 6, TEL. 11-06.

Notatki z Polski i ze świata

KONKURS NA HYMN OLIMPIJSKI rozpisal Komitet organizacyjny Jędzkiej Olimpiady. Hymn ten będzie odpiewany na stadionie w Berlinie w 1936 roku. Pierwszą nagrodę wynosi 1000 marek. O przynależności do konkursu poeta niemiecki von Muehhausen i przewodniczący Komitetu Organizacyjnego — Lewald.

Muzykę do wybranego utworu ma napisać Ryszard Strauss.

ROZE Z PRZED... 5000 LAT. W Egipcie podczas prac wykopaliskowych znaleziono grób z mumią młodej dziewczyny. Przewieziono grób do Enoryni, gdzie podda no go naukowym badaniom, w czasie których, przy pomocy wykryto drobne nasiona jakiejś rośliny. Dla próby wsadzone je do ziemi. Jakież było zdziwienie — gdy po pewnym czasie wyrosły i rozkwitły z nich nadzwyczaj piękne róże. Wiele przyrodniców przyjeżdżało podziwiać niezwykły ten fakt zachowania przez nasiona w ciągu 5 tysięcy lat (tyle bowiem liczy sobie mumia) żywotnej siły.

BURZENIE ZABYTKÓW HISTORYCZNYCH W SOWIETACH. W Z. S. R. R. niszczone wszelkie ślady carizmu, nawet jeśli są one w postaci pamiątek historycznych. W Moskwie burzona jest obecnie słynna wiza Sucharewa, będąca jednym z najcenniejszych zabytków stolicy sowieckiej. Wybudowana ona została dużym nakładem kosztów i sił przez Piotra Wielkiego. Część wieży jest już zniszczona. Wkrótce obrzymi zegar ma być

zdjęty i umieszczony gdzie indziej. Burzenie wieży potrwa tylko dwa miesiące, gdyż „prace” są prowadzone w przyspieszonym tempie na trzy zmiany.

PRZEZ 8 LAT ŻYWIŁ SIĘ TYLKO... PIWEM. W szpitalu w Hokkaido został umieszczony przed 8 laty pewien Japończyk, którego stan zdrowia nie czynił żadnych nadziei na utrzymanie życia. Chory nie mógł przyjmować już żadnych pokarmów i gdy pewnego dnia poprosił o kufel... piwa, nie odmówiono mu tego, gdyż i tak uważano za „żywego umarlaka”.

Wypicie drugiego kufła Japończyk poczuł się lepiej, a po trzecim miał już całkiem dobry humor i samo poczucie. Odtąd żył się tylko piwem, które okazało się dla niego zbawieniem. Chory wypisał się po 2 miesiącach ze szpitala i podczas 8 lat stosował w dalszym ciągu piwną kurację, wypijając co najmniej 20,000 butelek piwa.

Uniwersytet cesarski w Hokkaido wypłaca temu nadzwyczajnemu człowiekowi rentę po 7 szylingów miesięcznie za prawo przeprowadzenia (naturalnie po śmierci) sekcji zwłok.

Advertisement for 'Złote Schody' (Golden Stairs) by Eugenia Kobylińska, located at Skład główny w księg. Św. Wojciecha Str. 336, cena zł. 5.—

Wyciąć i zachować!

„Bardzo obiecujący tytuł — powie sobie niejedyn czytelnik — tak zaczyna przemowę do swej „Technologii pracy umysłowej” dr. Stefan Rudniański. Istotnie obiecujący: technologia pracy umysłowej, to przecież właśnie to, nad czym dorywczo się biedzą i rzadko tylko dochodzą do jakiegokolwiek pozytywnych rezultatów — studenci, maturzyści, urzędnicy Kas Skarbowych i in. t. p. biedota pracująca umysłowo. Dla nich to jest przeznaczony ten odcinek — gawęda o wspólnych kłopotach na marginesie książki, która trafiła mi do rąk napół przypadkowo, a którą przeczytałem z niecodziennym zainteresowaniem.

Wszyscy mamy ograniczony „budżet czasu”; to samo możnaby powie dzieć o budżecie nerwów, budżecie uwagi, pamięci i t. d. Choćbyś na głowie stawał z własnej skóry nie wyskoczysz i zawsze się okaże, że „wedle stawu grobla”. Nie z tego, że ktoś po stanowi w okresie przedzegaminacyjnym pracować po 18 godzin na dobę, jeśli jest dajmy na to — astenikiem; musi odespać swoje 8—9 godzin, aże by praca była coś warta. Niewiele po może piękne postanowienie: — bę dę wstawał o 6-ej i pracował rano. — Owszem, zbudzą cię, wzmiesz ową osławioną kapiel z zimnym przysni-

cem, zrobisz gimnastykę („kwadrans dla zdrowia...”) i... przelazisz cały ranek jak muchaenna tyś jesteś „homo nocturnus” — typ, którego maksymalna wydajność pracy rozwija się w godzinach wieczornych. Oczywiście rzecz, że takiego budzić wcześniej, to okradać go z najlepszych godzin snu — w przeciwstawieniu do „rannych ptaszków”, którzy najlepiej i najmocniej śpią tuż po zaśnięciu — przed północą.

Jest więc kwestją pierwszej wagi samoorganizacja higieniczna. Tak się nazywa pierwsza część książki Rudniańskiego. Mając do wyboru na ukowe ujęcie rzeczy i — łatwe ogólniki popularnej broszury, autor znalazł doskonale złoty środek. Nie za meczając czytelnika wykładem o konstytucji psychofizycznej, systemie nerwowym i t. p. zawiłościach, daje wskazania praktyczne i proste. Oto użyłszy wszystkie higieniczny tryb życia powiniem „mózgowiec” wypróbować: — które godziny dnia są dlań najlepsze do pracy, kiedy mu się śpi najlepiej, w jakim tempie najintensywniej pracuje, na czym polegać i kiedy u niego występują „sygnaly zmęczenia”. Jest to skromne, a każdemu dostępne minimum owej sokratesowej „wiedzy o sobie” pojętej w sposób nowoczesny. Na tej kanwie można już haftować takie rzeczy jak: rozkład pracy, odpo-

czynku i snu, rozrywki i sport, wreszcie sposób odżywiania się. Jak to rzeczy organizować, aby np. w nocy nie przesładowały nas sny o motywach z przeżytych dni poprzedniego, albo żeby podświadoma (a tak samo wyczerpująca pracę mózgu sprawadzać do minimum na czas przeznaczony na dłuższy odpoczynek, jak wogóle „dyplomatyzywać” — to swym mózgiem i nerwami mówi dr. Rudniański jasno i z niemałym jak widać doświadczeniem.

Ale to tylko jedna strona całej tej historii z pracą umysłową. Jest jeszcze problem samoorganizacji technicznej. Tu, na podstawie wiadomości o sobie: ile czasu trzeba nam na „wdrożenie” do pracy, na ile nam starczy uwagi, jak szybko postępujemy i reagujemy, musimy sobie ułożyć nasz system pracy, co posuwa się, aż do organizacji pokoju do pracy, oświetlenia, rozłożenia książek i papierów na biurku, formatu kartek do notatek i t. d.

Notatki Wszystkie dziś notują. Ale popatrzeć na notatki choćby studentów — pożał się Boże. Połowa zanotowanego — zbyteczna; połowa niezbędna — niezannotowana... Tej przyszłej elity nikt nigdzie nie uczył, jak to się powinno korzystać z notowania czy to przy lekturze, czy też na wykładzie, albo w trakcie jakiejś dyskusji.

Rozmowy, dyskusje. Pamiętam z przed kilku laty wykłady dla pracowników oświatowych dyr. P.M.S., „Złotoustego” Józefa Stemlera. Mówił, że

jedną z najpiękniejszych form pracy umysłowej może być rozmowa przygo dnia. Jakże daleko do tego... ideału na szym rozmowem, obracając się w granicach „co słycać? — nie powego, stara brzydka, wszystko po staremu...”. Rozmowy przygodne prowadzić umieją u nas tylko t. z. „ludzie interesu”, co można obserwować na ulicy Rudnickiej, albo u „Czerwonego Sztrala”. Poza tym — Dyskusje nasze to albo wymiana wiecznie tych samych, nudnych grzeczności na tematy nikogo nie obchodzące, albo też — jeśli już uszy poczerwienią, hece” i „chryja”.

pozostaje jeszcze technika pracy twórczej. Tak. To nie żadna bajda. Przeróżne ankiety zapoznają nas z wypowiedziami wielkich pisarzy, którzy nie wyrażali się ze zbyt wielkim szacunkiem o t. zw. „natchnieniu”. Wiemy dziś, że natchnienie, to skutek całego szeregu zjawisk poprzednich: pracy wstępnej, postrzeżeń i rozmowy, pracy podświadomej. To też można i tu niejedno zorganizować. Jak się to robi — odsyłam do „Technologii pracy umysłowej”.

Znam pewnego tetryka, który pół żartem, pół serio tak wywodzi: — Panie drogi, czy pomyślał pan kiedy, że w gruncie rzeczy to musi być coraz gorzej... Toż mówią, że kiedyś była epoka pierwszorzędna, aurea aetas; człowiek powstał już w trzeciorzędnej, a my teraz w jeszcze gorszej sorty czasach żyjemy... Ot, na psy schodzi

świat i tyle...

Przypomina się mi ta... Jeremiada — buffo, gdy zdaje sobie sprawę z takiej rzeczy: — oto do starych bajecek należą czasy, w których uczono w szkołach retoryki. Nie będę się tierał, że usunięcie jej z programów szkół spowodowało wszystkie nieszczęścia, tem niemniej słuchając w przeróżnych okolicznościach życia różnych przygodnych i nieprzychylnych mówców (przez o) człek jednak westchnie czasami ze smutkiem... Ulotniła się kultura słowa. Nie wiele lepiej jest z naszą kulturą muzyczną i plastyczną. — Na lekcje rysunków, muzyki i śpiewu zaczyna braknąć czasu. Mówi się, że tyle rzeczy trzeba dziś podrostkom włożyć do głowy, że jeśli się znajdzie godzina na gimnastykę i sport, aby ich uchronić jeszcze od „zdechła kowatości” — to już i tak dobrze. — Ano, trudno. Jak trzeba, to trzeba. Tylko jeśli się już w naszych skomplikowanych i niełatwych czasach wyrze kamy jednych rzeczy na rzecz innych, to dbajmy o te „inne”. Niechże ci, którzy sięgają po ów... „kaganiec oświaty” nauczą się z nim obchodzić. Rzućmy się z „balastu encyklopedycznych wiadomości” w szkole na rzecz „przygotowania do samo dzielnej pracy”. Cudownie! Tylko więcej konsekwencji: — pójsz dalej! — Dni o sposobie uczenia się, organizowania czasu, robienia notatek i t. p. obca pracownikowi umysłowemu poodca młodzież bodajże tylko... „Kalandarz Iskier”. Czasem się znajdzie

jakis „fantasta” matematyk czy polonista, który kradnąc kwadrans z własnej „godziny” mówi o tem jak notować porządnie i przejrzysto, albo jak czytać z „ołówkiem w ręku”. A potem na uniwersytecie...

„Mózgowcy stanowczo są skazani na dobijanie się do tych rzeczy na własną rękę. Jest to metoda trochę średniowieczna... Nie też dziwne, że wielu się wykołaja, albo popro tu — nie dorasta do własnych możliwości. A potem ludzie załamują ręce widząc, że na tym świecie bożym zaczyna się roić od różnych... koszał, trochę bałmyślnych, ale zato karnych i nienerwowych... „Panowie inteligencja!” Jeśli chcecie utrzymać jaką taką hegemonję trzeba też się zorganizować i zacząć od samego siebie.

Księgarnia Zw. Naucz. Pol. ma już pokaźne zasługi. Jej polityce wydawniczej zawdzięczamy m. in. takie rzeczy jak prace pedagogiczne Claparęda i Russella, „Autobiografie” J. S. Milla, prace psychologiczne Boveta i Costera („Psychoanaliza w zastosowaniu do ludzi normalnych”) Teraz wydaje „Bibliotekę samokształcenia”. Oczywiście może ktoś powiedzieć: co mnie to obchodzi? Ale mam nadzieję, że nie wszyscy już tak myślą. Dla tej reszty polecam: „ob”erwujcie bacznie wydawnictwa „Naszej księgarni” Z. N. P. Przeczytajcie, przestudujcie przy pierwszej okazji „Technologię pracy umysłowej”. Wyciąć i zachować!

Na 28 b.m. ukaże się w druku

Pierwszy „Rocznik Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Wilnie“

Książka zawierać będzie artykuły i sprawozdania o życiu ideowym organizacyjnym 16 Związków — będzie bogato ilustrowana. Cena egz. 3 zł. Nie wątpimy, że każda Firma nie omisszka zamieścić w „Roczniku“ swego ogłoszenia, które zbierają upoważnieni b. wojskowi polscy — jako też przedpłatę na „Rocznik“.

Kochajmy i szanujmy nasze lasy

Las, to najpotężniejszy, najwspanialszy twór przyrody. To źródło nie wyczerpanych zasobów duchowych, to skarbnica najniezbędniejszych materiałów potrzebnych do życia człowieka i rozwoju kultury. Lasy to nasze twierdze obronne, to miejsce naszych wycieczek po żmudnej całorocznej pracy w dusznej atmosferze życia miejskiego. Mimo tych wszystkich swych niespożytych wartości lasy giną, giną i to nietylko u nas ale i na całym świecie. Większość narodów jednak już opamiętała się i przystąpiła, że dalej w tym kierunku iść nie można.

To też w całym szeregu państw, powstają towarzystwa, mające na celu ochronę lasów, zalesianie nieużytków i w ogóle powiększanie leśności kraju. W takich państwach jak: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Niemcy, Włochy i Francja, a nawet u naszych najbliższych sąsiadów — Łotyszyw sprawa propagandy leśnictwa wyszła już z fazy organizacji. Działają państwa te, mogą poświęcić się dużym doborom, czego wymownym dowodem są setki tysięcy hektarów zalesionych poręb i nieużytków. Przypatrzmy się, co inne narody zrobiły już u siebie, porównajmy z tem co u nas się robi, a wówczas przekonamy się, jak my traktujemy swoje lasy, lasy, które dla Rzeczypospolitej Polskiej, niemającej naturalnych granic, są jednocześnie naszymi twierdzami obronnymi.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej propaganda lasu i leśnictwa prowadzona jest na bardzo szeroki skalę. Już od lat kilku istnieje tam cały szereg towarzystw leśnych, zadaniem których jest krzewienie kultu dla lasu i jego ochrony. Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Teodor Roosevelt (1901—1909) podobnie jak i obecny prezydent Franklin Roosevelt są najenergiczniejszymi i najbardziej zasłużonymi propagatorami idei ochrony i pielęgnowania lasów. Nietylko wysokim swym autorytetem, ale i przez osobisty swój udział w pracach nad propagandą lasu i leśnictwa, zachęcają do pracy innych i pouczają jak się należy odnosić do lasów, szanować je i kochać.

Dziś społeczeństwo amerykańskie jest już w znacznym stopniu uświadomione o wartości lasu. Oświata leśna trafia tam do szkół powszechnych, rozpoczęło pracę od najmłodszego pokolenia, nauczono je kochać i szanować las, dając mu możliwość osobiste las ten zasadzić, czy też zasiać, a następnie pielęgnować. A czyż może być droższy skarb, jak owoc własnej pracy? Ten, co sadzi młode sadzonki własnoręcznie, ten, co je uprzednio sam wyhodował w rozsładniku, nie będzie je niszczył umyślnie, bo to jego praca, jego trud. W Ameryce, a także u propagatorów filmami i odczytami leśnymi docierają do najbliższych zakątków kraju i wszędzie, gdzie jest szkoła choćby elementarna, tam jest krzewione i żywe słowo o lesie i miłości do niego.

W Niemczech kultura lasów jest od dziesiątków lat obudzony; tam dziś niema nieużytków, tam nie niszczy się ani młodników leśnych, ani drzew przydrożnych. Kultura i poszanowanie lasu i drzew zrosło się już z naturą Niemca. To też jeśli u nas, posłone przy drogach wierzby, brzozy i tamy, a także przy każdej okazji, w Niemczech wszystkie drogi i gościńce są sadzone są drzewami owocowymi. Ich nie niszczy, nikt nawet bez zezwolenia z nich owoców nie zbiera. W Ameryce i w Polsce, krajach które podobnie jak Polska przez szereg lat odnosiły się po macoszemu do lasów, dziś zawiązując odpowiednie propagandy i uświadomieniu społeczeństwa, sprawa zalesiania nieużytków, sprawa ochrony i racjonalnego gospodarowania w lasach posuwa się szybko naprzód. Tam o lasach się pisze, mówi, a co najważniejsze dużo, bardzo dużo się robi.

Istnieje szereg towarzystw, mających za zadanie szerzenie kultury i poszanowania lasu; wychodzą liczne periodyczne pisma leśne, a artykuły z zakresu leśnictwa w pismach codziennych nie są rzadkością, jak to ma miejsce u nas. Podobnie jak w Ameryce wprowadzono naukę o lesie do programów szkół powszechnych, a nawet do wojska.

Zainteresowanie się młodzieżą przez bezpośrednią pracę w lesie, a w pierwszym rzędzie przez zalesianie nieużytków. Młodzież z lasem żyje, uczy się go kochać, a tem samem rozumieć, jakie znaczenie ma las dla życia narodu.

W Łotwie, tej najbliższej naszej sąsiadce do propagandy lasów wzięto się niezbyt dawno, bo dopiero w 1930 roku. Nadano jej tam nazwę „Dni Leśnych“, w czasie których urządziła się wycieczki do lasu dla zapoznania ogółu, z różnymi sposobami dokonywania upraw leśnych i innymi pracami w lesie; obsadza się drzewami i innymi użyteczności publicznej, drogi i t. p. „Dni Leśne“ na Łotwie cieszą się wielką popularnością, i dziś już Łotysze mają bardzo ładny dorobek swej pracy.

W Polsce dopiero rozpoczynamy pracę. Musimy więc skorzystać z doświadczenia tych, co już przed nami osiągnęli na tem polu duże wyniki. Za przykładem więc Francji i Włoch wejdźmy do szkoły polskiej, uczmy naszą młodzież kochać i szanować las, tworzyć towarzystwa przyjaciół lasu, prowadzić przyszłych naszych obywateli do tej wielkiej świątyni przyrody, jaką jest las, niech poznają jego tajemki, niech rozumieją szum jego koron, niech las przemówi do ich serca. Od serc młodzieży rozpoczynamy naukę miłości lasu, a owoce pracy naszej nie dadzą długo na siebie czekać. Leśnik nie może być w walce o dobro lasu ośobodzony.

Nauczycielstwo, które kształtuje serca i umysły dzieci naszych, też musi zwartą ławą stanąć do pracy z leśnikiem polskim.

Niech każda szkoła postawi sobie za punkt honoru obsadzenie własnego gmachu drzewkami, niech drogi, które do niej prowadzą będą zadrzewione, niech każde dziecko ma przydzielone pod swoją wyłączną opieką kilka drzewek, możliwe własnoręcznie przez siebie posadzonych, a drzewka te pokocha i już je nie będzie nigdy niszczyło.

Nie zrażajmy się niepowodzeniem w pierwszych latach, trzeba tylko pracę prowadzić stale i systematycznie, a wynik będzie napewno dodatni. Do młodzieży starszej musimy trafić przez organizację: przez kółka rolnicze, dzysposobienie rolne, przysposobienie wojskowe, co u nas w Polsce robi już Związek Strzelecki, i wreszcie przez organizację młodzieżową, która ma być w walce o dobro lasu ośobodzony.

Pomoc rządu głodującej ludności.

Z pomocy siewnej rządowej korzystało na terenie powiatu brasławskiego 1895 rolników, na terenie powiatu dziśnieńskiego 2315 rolników, zaś w pow. święciańskim, młodocześńskim i częstowskiem w postawskim ogółem korzystało z pomocy siewnej około 3 tys. rolników.

Czynnikami rządowe na teren wymienionych powiatów przesyłały 350 tys. pudów zboża, jęczmienia i innego ziarna. Niezależnie od tego wydano 250 tys. pudów kartofli.

TYFUS.

Wypadki zachorowań na dur plamisty w ostatnich tygodniach stały się coraz rzadsze i można mieć nadzieję, że rycho całkowicie zostanie zlikwidowane. Natomiast ostatni dniami zanotowano w Wilnie szereg zachorowań na dur brzusny. Charakterystyczne jest to, że dur brzusny zanotowano w jednej tylko posesji (ul. Wierzbowa 20), gdzie jednocześnie w kilku rodzinach zachorowało 7 osób. Należy więc przypuszczać, że przyczyną zarazy kryją się na danym terenie. Władze sanitarne starają się ustalić przyczynę zakażenia.

Ostatnimi czasami dają się zauważyć masowe zachorowania dzieci na grype, która w rezultacie powikłań chorobowych daje dość duży procent zaszkloneń na zapalenie płuc.

Jody.

BUDOWA 3-KL. SZKOŁY POWSZECHNEJ W BORODZIENICZACH.

Zdawaćby się mogło że w tych czasach myśl budowy szkoły skazana jest na niepowodzenie. Tak myślała władza, ludność, nauczycielstwo i przez kierownika wspomnianej szkoły p. Józefa Gaury. To też energicznie wziął się do pracy: zapukał przedewszystkiem do ludności — wioska Borodzienicz dała duży plac pod budynek, ludność z rejonu szkolnego dobrowolnie opo datkowała się po 50 gr. od gospodarza. Materiał budowlany hojnie ofiarowały pobliskie dwory i folwarki. Miejscowy Oddział Z. S. dołożył z imprez przeznaczonych systematycznie na budowę szkoły. Budynek szkolny powstaje.

Widząc takie wyniki poczynił p. Gaury gmina posłała mu na spotkanie, wstawiając do budżetu kwotę 300 zł. na budowę szkoły. Warte, by się zainteresowało powstającą szkołą Towarzystwo Miopierania Budowy Publ. Szkoł. W miarę możliwości również udzielało pomocy materialnej. B. Pod.

szcze wojsko. Referenci oświatowi w pułkach muszą przynajmniej kilka godzin poświęcić dla zapoznania żołnierzy z znaczeniem, jakie ma las dla człowieka, muszą starać się obudzić w żołnierzu zainteresowanie lasem. Urządzenie przez władze wojskowe wycieczek do lasu, przeprowadzanie odpowiednimi objaśnieniami i odczytami leśników, miałyby wielkie znaczenie dla uświadomienia żołnierzy o znaczeniu lasu. Leśnicy Wileńscy chętnie staną do pracy i zawsze są gotowi do walki o dobro lasu. Starajmy więc ławą, ramię przy ramieniu, leśnik, nauczyciel i żołnierz, a lasy nasze doczekają się lepszych czasów.

Pracy jest dużo, bardzo dużo i to pracy ciężkiej i żmudnej, ale kto las kocha, dla kogo dobro lasu jest treścią życia, ten wszystkie swe siły dla dobra jego gotów poświęcić, a takim jest leśnik polski. Niech jedynym w Polsce popularne ilustrowane pismo leśne, jakim są „Echa leśne“ wychodzące w Warszawie, trafią pod strzechy wiejską. Niech tam, gdzie żywe słowo dotrzeć nie może, trafi pióro leśnika, las i leśnik muszą przemówić do społeczeństwa, muszą być zrozumiani. Niech hasło „Kochajmy las i drzewa i opiekujmy się nimi“ stanie się naszym hasłem narodowym.

Wilno w kwietniu 1934 r.
Inż. Wacław Rankiewicz.

Akademja Święta lasu“.

Jak dowiadujemy się, zorganizowana przez Komitet Obchodu Święta Lasu akademja, mająca się odbyć dziś o godz. 17.30 w Sali Konserwatorium (Kościńska 1) zapowiada się bardzo interesująco, bowiem zapowiedziane jest przemówienie p. prof. Miecz. Limanowskiego, okolicznościowe piosenki i monolog artystów teatru muzycznego „Lutnia“ p. Barbary Halmirskiej i p. Karola Wyrwicz-Wichrowskiego oraz odczyt jednego z starszych leśników wileńskich p. inż. Władysława Kotkorowskiego.

Święto 15 pułku ułanów.



W Poznaniu odbyło się święto 15 pułku ułanów (dawniej 1 p. ułanów wielkopolskich).

Uroczystości Federacji P. Z. O. O.

Gen. Górecki w Wilnie.

W dniu dzisiejszym do Wilna przybył gen. Roman Górecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, i prezes Federacji P. Z. O. O. W dniu dzisiejszym p. prezes Roman Górecki łącznie z członkami Rady Nadzorczej Banku, podsekretarzami stanu Korsakiem i inż. Kasimirem dokonał inspekcji Oddziału Wileńskiego Banku Gospodarstwa Krajowego. W dniu jutrzejszym p. gen. Górecki będzie gościem Federacji Związków Obrońców Ojczyzny i weźmie udział w uroczystościach Federacji.

P. gen. Górecki zamieszkał w pałacu Reprezentacyjnym.

Przyjazd min. Cadere.

Dnia 28 bm. w sobotę, o godz. 7.50 przybędzie do Wilna prezes FIDAC minister pełnomocny Królestwa Rumunii przy Rządzie Polskim dr. Wiktor Cadere. Na dworcu powitają go gen. A. Górecki, prezes Federacji wileńskiej dr. E. Góra, przedstawiciele władz i społeczeństwa, przedstawiciele Związków, poczty sztandarowe, 2 orkiestry, kompania honorowa Federacji, oraz Oddział reprezentacyjny I korpusu na Wschodzie. Min. Cadere przybywa do Wilna na plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Federacji PZO.

Plenarne posiedzenie.

W sobotę dnia 28 bm. o godz. 18 odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Federacji P. Z. O. O. w Wilnie w którym to posiedzeniu wezmą udział prezes FIDAC, min. Cadere, prezes F. P. Z. O. O., gen. R. Górecki, Zarząd wojewódzki Federacji z prezesem dr. Górą i czele, przedstawiciele 15 związków

sfederowanych i 8 zarządów powiatowych Federacji. Po plenarnem posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego Federacji odbędzie się wieczera żołnierska w Hotelu George'a.

Program uroczystości niedzielných Federacji Z. O. O. obejmuje.

W niedzielę dnia 29 bm. o godz. 9 rano — zbiórka członków Związku, delegatów i pocztów sztandarowych na dziedzińcu Piotra Skargi Uniwersytetu Stefana Batorówkiego. Godz. 10 — nabożeństwo w kościele garnizonowym przy ul. Św. Ignacego. Godz. 11 — złożenie wieńca na grobie s. p. biskupa Władysława Bandurskiego w Bazylice. Godz. 12 — otwarcie uroczystości apelu oficerów i podchorążych rzerwy w gmachu teatru Populhane: 1) oddanie hołdu wodzom narodu, 2) powitanie gości i gości, 3) przemówienia przedstawicieli władz i organizacji, 4) referat p. prezesa Zarządu Głównego Z. O. O. gen. dr. Romana Góreckiego p. t. „Polśka wspólczesna w oczach Zachodu“, 5) referat p. min. Władysława Koraska na temat „Samozwój“, 6) przemówienie p. prezesa Zarządu Okręgowy Wł. Z. O. O. R. Edwarda Górry — „Z. O. R. na Wileńszczyźnie“. W tym samym dniu w niedzielę o godz. 20 odbędzie się trad. — ne święcone Z. O. R. w sali Izby Przem.-Handlowej — Mickiewicza Nr. 32.

—[—]

Obrazy Z. O. R.

W sobotę dnia 28 bm. o godz. 10 rano w kasyjne Garnizonowe rozpoczynają się obrady delegatów okręgu wileńskiego - nowogrodzkiego Związku Oficerów Rezerwy. W niedzielę dnia 29 bm. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej odbędzie się tradycyjne święcone ZOR. (godz. 20).

Rozkaz Zarządu Okręgu Związku P. O. W.

Zarząd Okręgowy Związku Peowiaków w Wilnie wydał następujący Rozkaz do Peowiaków Okręgu Wileńskiego - Nowogrodzkiego.

29 kwietnia 1934 r. jest dniem poświęcenia Sztandaru naszego Związku. W uroczystościach tych wezmą udział delegacje poszczególnych kół nowiatowych oraz wszyscy członkowie Kola Wileńskiego.

Zbiórki peowiaków w dniu poświęcenia ustala się w następującej kolejności (według nadesłanego przednio programu). Godz. 7.30 na dworcu kolejowym w Wilnie celem powitania dostojnych gości i Władz Związku.

Godz. 9.00 na dziedzińcu Straży Pożarnej (Domnińska 2), skąd nastąpi odmarsz na nabożeństwo do kościoła garnizonowego i na dalszy ciąg uroczystości.

Godz. 15.45 w sali Kur. Szkolnego (Woła na 10) — udział w Akademii i zebraniu informacyjnym.

Godz. 18.45 w sali Kasyjna Oficerskiego (Mickiewicza 13) — obiad żołnierski.

W ciągu dnia uskutecznią zostanie sprzedaż jednodniowej poświęconej POW. w W. Ks. Litewskim oraz kart wstępu na obiad żołnierski.

Należy nadmienić, że w niedzielę 29 kwietnia rannym pociągiem pocztowym z Warszawy przybywa na uroczystości gen. Rydz-Śmigły.

Przygotowania do uczczenia 10-ej rocznicy K. O. P-u.

Na terenie województwa północno-wschodniego zorganizowało się 475 komitetów lokalnych celem uczczenia 10-lecia powstania Korpusu Ochrony Pogranicza.

Odczyty gen. Orlicz-Dreszera.

W dniu 25 b. m. Prezes Zarządu Ligi Morskiej i Kol. p. gen. Gustaw Orlicz-Dreszer wygłosił w Wilnie 2 odczyty dla młodzieży szkolnej, wojska i starszego społeczeństwa.

W odczytach swoich p. general poruszył wagę i znaczenie dla Państwa posiadania własnego wybrzeża i możliwości korzystania z najszerszych szlaków morskich, skreślił w rzutach historycznych zaniedbania narodu i Państwa w odniesieniu do morza, wyukpił rozrost mocarstwowych tych państw i narodów, które znaczenie morza rozumiały i nalczyły go wykorzystywać i wskazał na za dania i cele, które ma Państwo i Naród Polski do wypełnienia w chwili obecnej.

W dalszym przemówieniu p. general sprycyzował obowiązki, które ciąży na barkach obecnego pokolenia, które to pokolenie musi wyrównać zaniedbania wielu poprzednich pokoleń i które pod wodzą Wielkiego Hetmana Polski Józefa Piłsudskiego w wysięgu pracy podjętym przez Niego musi wykazać mocarstwom Polskę. W końcowem przemówieniu p. general oświadczył, że przyszedł czas, gdy musimy zapłacić weseł krwią serdecną pisaną, który w roku ubiegłym wystąpił w Wilnie uchwalając w dn. „Święta Morza“ 40 tysięcy rezolucję, że bronie będziemy swe go wybrzeża i dołożymy wszelkich starań, aby dla rozwoju i potęgi państwa jak naj lepiej go wykorzystywać. W imieniu Ligi Morskiej i Kol. jako tel instytucji, która postawiła sobie za cel uświadomienie morskie społeczeństwa, p. general zwrócił się do branych, prosząc, by w miarę swych sił i możliwości pomogli Lidze do zrealizowania jej programu, a przedewszystkiem — ofiarnością przyczynili się do rozbudowy Polskiej Marynarki Wojennej — jako jedynej gwarancji, która będzie strzegła dobra i prawności Państwa Polskiego i przyczyni się do Jego mocarstwowej potęgi.

Na odczytach — sale były przepelnione. Głędła zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie z dnia 27 kwietnia 1934 roku. Za 100 kg. parytet Wilno. Ceny tranżakcyjne: Mąka żytnia 55% 23-23.75, 65% 18.75. Ceny orientacyjne: Żyto I st. 14.75-15, II st. 13.40-13.75. Jęczmień na kaszę zbierany 14.85-16. Mąka pszenna 0000 A luks. 32-34. Mąka żytnia 55% 23-23.75, 65% 18.75-19.25, siłkowa 16.50-17 razowa 17.25-17.75. Reszta — bez zmian — jak w dniu 25 kwietnia, z wyjątkiem hubinu niebieskiego, który wogóle nie był dziś notowany.

Dyplomowany lekarz znachorem.

Niezwykle ciekawa sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Odwoławczego. Abram Żodiski został skazany przez Starościski Sąd w Mołodecznie na karę 100 zł. za uprawianie znachorstwa.

Żodiski mając ojca w Lebidziewie, często tam przyjeżdżał z Wilna i zdołał sobie wyrobić opinię, jako zdolny znachor, leczący z dużym powodzeniem W określonych terminach kiedy Żodiski przyjeżdżał praktykować, zgłaszały się do niego chorzy na różne choroby z dalekich nawet okolic.

Żodiski pobierał za leczenie niskie honorarium i z całą sumiennością oł nosił się do chorych. Aż pewnego dn. do Starostwa w Mołodecznie wpłynęło zameldowanie, że Żodiski bezprawnie zajmuje się praktyką lekarską, w rezultacie czego został przez starostwo ukarany.

Dopiero wczoraj na przewodzie Sądu Odwoławczego wyszła najaw tajemnica powodzenia „znachora z Lebidziewa“. Żodiski złożył w sądzie dokument, który w zasadzie upoważniał go do leczenia — był to dyplom lekarski Uniwersytetu w Saratowie wystawiony na imię Abrama Żodiskiego.

Sąd Odwoławczy wobec takiego argumentu karę 100 złotych umorzył. Jak się okazuje Abram Żodiski nie miał pieniędzy, aby się nostryfikować, a najwłaźniejsze, że był przekonany, że dyplom Uniwersytecki w dzisiejszych ciężkich warunkach gospodarczych, zarówno ciężkich dla pracownika fizycznego, jak i dla fachu zwolnionego, nie da mu żadnego zarobku. „Znachorstwo jest rzeczą popłatniejszą“. Tak oświadczył oskarżony na rozprawie. (wz.)

RADJO WILNO.

SOBOTA, dnia 28 kwietnia 1934 r. 7:00: Czas; Gimnastyka; Muzyka; Dzieci. por.; Muzyka; Chwilka gosp. dom.; 11:40: Przegł. prasy; 11:50: Utwory Katelebya (pły ty); 11:57: Czas; 12:05: Utwory Sybrekera (płyty); 12:30: Kom. meteor.; 12:33: Muzyka żydowska (płyty); 12:55: Dzien. pol.; 14:50: Program dzienny; 14:55: Kwadrans akademie ki; 15:05: Wiad. o eksporcie i wiad. giełowe; 15:20: Pieśń; 15:35: Audycja dla chorych; 15:55: „Dawne puszcze“ — odczyt; 16:10: Transm. z kortów „Legji“, miedzy narod. meczu tenisowego; Koncert solistów; 17:30: „Mickiewicz“ — odczyt; 17:50: „Świę to lasu“ — odczyt; 18:10: Rimski - Korsakow - „Szecherzada“ (płyty); 18:50: Przegł. prasy rol.; 19:00: Tygodnik literacki; 19:15: Codz. odc. pow.; 19:25: Kwadr. poetycki; 19:40 Sport; 19:43: Wil. kom.; 19:47: Dzien. wiecz.; 20:00: Koncert chopinowski; 20:31: Skrzynka techniczna; 20:50: Muzyka lekka; 22:00: „O porcie w Dru“ — odczyt wgł. prof. Witold Staniewicz; 22:15: Audycja regionalna; 23:10: Kom. meteor. 23:15: „Kukuł ka wileńska“.

NOWINKI RADJOWE.

TRANSMISJA Z KATEDRY WAWELSKIEJ. Specjalnie podnioty charakter posiadacie będzie zapowiedziana na niedzielę 29 kwietnia godz. 10 rano transmisyja z Katedry na Wawelu gdzie odprawione zostanie nabożeństwo z okazji 200 rocznicy śmierci ks. Grzegorza Górczyckiego, kompozytora i kapelmistrza Katedry Wawelskiej. Kazanie na czwartą niedzielę po Wielkiej Nocy, na temat „Pociecha synów Bożych“ wygłosi ks. magister Edward Szwajnic, rektor kościoła akademickiego w Warszawie.

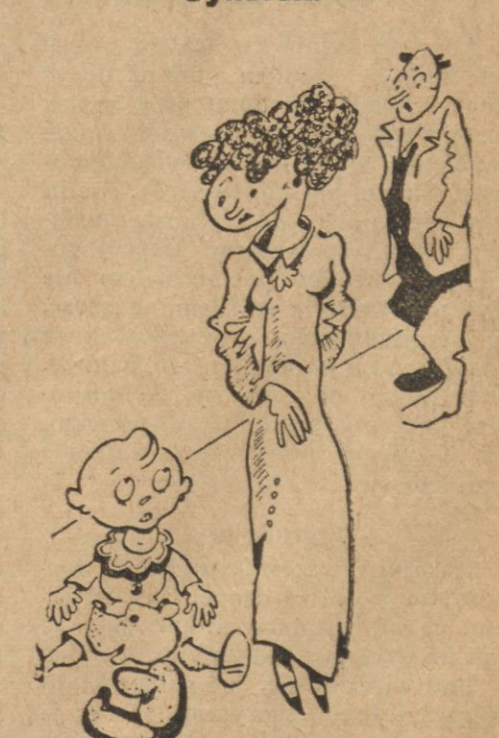
BOHDZIEWICZ PISZE.

Znany wileński radiostuchaczom wspoł pracownik Rozgłośni Wil. przybywa od dłuższego czasu w Paryżu, studiując sztukę filmową, ale nie zapomina o swem mieście rodzinnem. Dowodem tego listy, z których najnowszy, ujęty w formie feljetonu na temat „Wróżby i pasjanie“ odczytany zostanie przed mikrofonem wileńskim w niedzielę o godz. 19.

SLUCHOWISKO POGODNE.

Świetna artystka Teatrów Warszawskich p. Janina Romanówna, odznaczona wybitnie radijofonicznym głosem wystąpi w niedzielę o godz. 13 w słuchowisku pióra T. Sygietyńskiego p. t. „W majowym słońcu“.

Synalek.



— Mój drogi, oddałam twojego konika biednemu chłopczykowi, który nie posiada tatusia.
— A czemu nie oddałaś mu tatusia?

Teatr muzyczny „LUTNIA“
Ostatnie występy Olgi Szumskiej
DZIS
po cenach propagandowych
„Manewry Jesienne“
WE WTOREK
Premjera
Niech żyje młodość!
Przed 3 Maja.

Na prowincji zorganizowały się powiatowe komitety obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Komitety powstały w Oszmianie, Świecianach, Brasławiu, Głębokiem, Dziśnie, Mołodecznie, Wilejce, Trokach i w innych miastach. W miejscowościach tych po uroczystem nabożeństwie odbędzie się a kademje i defilady oraz zawody sportowe.

Tragedja warszawianki w Wilnie.

Zamach samobójczy z powodu zawodu miłosnego. Wczoraj w godzinach popołudniowych zamieszkała przy ulicy Dnieburskiej 7 Zofja Ostaszewska, przybyła niedawno z Warszawy, w zamiarze pozabawienia się życia wypyla większą dawkę esencji otowej. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala Św. Jakóba.

Jak się dowiadujemy Ostaszewska p. znalą w Warszawie pewnego wilaniana, z którym nawiązała bliższe stosunki uczuciowe. Wilanian udawał narzeczonego, obiecu

Zderzenie się dwóch samochodów.

Na drodze między Kraśnem a Mironowiczyną wydarzyła się katastrofa samochodowa. Sarpochół przewalony powozony przez Zygmunta Kraowskiego zderzył się z drugim samochodem ciężarowym wiozącym gęsi z Kraśnem. Skutkiem zderzenia samochody uległy częściowemu rozbiciu i zgnieceniu motory. Pasażerowie w samochodach cudem uniknęli tragiczniejszych następstw.

Posęgi za przemytnikiem po ulicach miasta.

Wczoraj około godziny 7 rano dwóch funkcjonariuszy Wydziału Śledczego zatrzymało pewnego podejrzanego osobnika, który w chwili, kiedy wywiadowcy usławiłi zrewidować jego kieszenie rzucił się nagle na ucieczki. Wywiadowcy oraz dwóch funkcjonariuszy policji mundurowej rozpoczęli posęgi za uciekającym, sądząc, że mają przed sobą jakiegoś poważnego przestępcę.

KURJER SPORTOWY

KOMUNIKAT W. K. S-u.
Sekcja Sportów Wodnych WKS „Śmigły“ zawiadamia zainteresowanych, że zapisy na członków sezonowych przyjmują sekretarz i skarbnik sekcji we wtorki i piątki od godz. 17-ej do godz. 19-ej na przystani byłego klubu sportowego 3 bataljonu saperów. Opłata za sezon wynosi, dla panów — wpisowe 5 zł. i 20 zł. opłata za sezon, płat ne w dwóch ratach. Dla pań — wpisowe 5 zł. i opłata za sezon 15 zł. płatne w dwóch ratach.

Na prowincji nie będzie pochodów 1-szomajowych
Na prowincji do starostw powiatowych dotychczas nie zgłosiły się żadne organizacje celem uzyskania zezwolenia na odbycie wieców i pochodów w dniu 1 maja. W związku z tem należy oczekiwać, iż w r. b. na prowincji nie będzie żadnych wystąpień w dniu 1 maja.

KOMUNIKAT A. Z. S.
Sekcja Wioślarska AZS prosi Kol. Kol. pragnących rozpocząć treningi o przybycie na przystań (ul. Kościuszki 12) w poniedziałek dn. 30 kwietnia o godz. 17.

KRONIKA

Sobota 28 Kwiecień. Dziś: Pawła od Krzyża W. Jutro: Piotra M., Roberta Op.

WOJSKOWA. Szeregowi rezerwy, którzy mają być w tym roku powołani na ćwiczenia...

PRZEPowiednia Pogody WEDŁUG P. I. M. Pogoda słoneczna o zachmurzeniu naogół umiarkowanym przy słabej skłonności do burz. Ciężko. Słabe wiatry z kierunków południowych.

DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Paka - Antokolska 54, Sierkiewskiego - Zarzeckiego 20, Sokolowskiego - Tyzenhauzowskiej i Nowego Świata, Szantyna - ul. Legionowa, Zastawskiego - „Pod gołębiami” - Nowogrodzka 89, Zajczkowskiego - Wiłowska 20.

ROZNE. Podziękowanie. Wydział powiatowy w Świecianach uchwalił w imieniu ludności powiatu wyrazić gorące podziękowanie Zarządowi Okręgu Wileńskiego Polskiego Czerwonego Krzyża za ofiarę i pożyteczną pracę...

OSOBISTA. Kurator Okręgu Szkolnego p. Kazimierz Szelągowski powrócił z wizytacji szkół i objął urzędowanie.

MEJSKA. Wozy do przewożenia mięsa. Pojawiały się już na ulicach miasta wozy dla rozwiezienia mięsa typu, opracowanego przez władze miejskie zgodnie z rozporządzeniem niemieckim.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN. Komunikat Zw. Legjonistów. W związku z uroczystym poświęceniem sztandaru bratniej nam ideowej organizacji P. O. W., Zarząd Okręgu i Oddziału Związku Legjonistów Polskich wzywa wszystkich członków do obowiązkowego stawiennictwa w niedzielę dnia 29 b. m. na godz. 9-11 rano do lokalu Związku przy ul. Dominikańskiej Nr. 8, celem wzięcia udziału w tej uroczystości.

ZEBRANIA I ODCZYTY. Towarzystwo Otolaryngologiczne. Data 29 kwietnia r. b. o godz. 11-12 odbędzie się w lokalu Kliniki Otolaryngologicznej U. S. B. (Antokol) posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1. Pokaz chorych. 2. Demonstracja stroboskopu. 3. Wolne wnioski.

SPRAWY AKADEMICKIE. Zarząd Akademickiego Kola Łodzian w Wilnie podaje do wiadomości swych członków, że Walne Zebranie sprawozdawcze wyborcze wespół z miejskimi władzami sanitarnymi i przedstawicielami branży mięsnej.

SPRAWY ŻYDOWSKIE. Delegat Uniwersytetu Hebrajskiego p. Szeurson bawił przez dwa dni w Wilnie w sprawie przeprowadzenia akcji propagandowej w związku z rozszerzeniem agent Un. Hebr. w Jerozolimie P. Szeurson odbył szereg konferencji z Zarządem Tow. Przyj. Un. Hebr. i delegatami sjonistycznej młodzieży akad. w sprawie reaktywowania wileńskiego Tow. Przyj. U. H.

HARCERSKA. Walne Zebranie S. D. Wil. w niedzielę o godz. 11,30 w Sali Stow. Techników (Wileńska 33) odbędzie się nadzwyczajne Walne

Aeroplanem z Moskwy nadszedł i przysłał jeden egzemplarz błyskawicznego repertuaru sowieckiej „Kinotechniki” o bohaterkiej wyprawie

KINO Colosseum. Dziś premiera! — Największa sensacja świata! Czy kobieta potrafi kochać jednocześnie dwóch mężczyzn? Rekordowa obsada: HARRY COOPER, Fridric March i Miriam Hopkins

Helios. JUŻ WKRÓTCE film, który zadziwił świat Annabella — Charles Boyer — Inkszynow. W kraju kwitnącej wiśni. Dzieło najwyższej klasy artystycznej

Helios. Dziś ostatni dzień! Film, który cieszył się w Wilnie niebyw. powodz. Pamiętajcie! Kto nie widział CSIBI niech śpieszy urzecz!

ROXY. Ceny zniżone! Skracając się niewyż. humorem i pogodą o rekordowym tempie komedia Młodość na zamówienie

CASINO. Wobec wielkiego powodzenia i na żądanie publiczności jeszcze tylko dziś! Królowa gwiazd i mody, słynna, przepiękna, znana w swojej najnowszej ostatniej kreacji w rewelacyjnej filmie „GRZECH”

TEATR I MUZYKA. Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Manewry jesienne” po cenach propagandowych. Ostatnie występy Olgi Szumskiej. Dziś przedostatnie przedstawienie barwnej i obfitującej w piękne melodie operetki Kalmana „Manewry jesienne” z Olgą Szumską w roli głównej

Zawiadomienie. Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III w Grodnie zawiadamia, że w dniu 11 maja 1934 roku w lokalu Okręgowego Urzędu Budownictwa Nr. III przy ul. 3-go maja Nr. 8 w Grodnie odbędzie się przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych, elektroinstalacyjnych, wodoc.-kanalizac. i centralnego ogrzewania w Dostawach, Białymstoku, Wilnie, Grodnie, Lidzie, Suwałkach, Nowej Wilejce, Grajewie i Augustowie.

Okazyjnie sprzedaje się w Smorgonach 1) KINO w ruchu z kompletnym urządzeniem w dobrym stanie, 2) DDM drewniany nowy z hipoteką. Adres dowiedzieć się: Karlin, Niemiecka 35.

KAŻDE OGŁOSZENIE najsukcesyjniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpoczytniejszym piśmie „KURJER WILEŃSKI”

Morze—to płuca narodu. Nazajutrz rano o godz. 8 rozpocząłem pracę. Płace otrzymywałem 45 lewów dziennie z mieszkaniem (3 zł.). Powodziło mi się nieźle.

Jednego dnia po zrobieniu instalacji u pewnego gospodarza, zostałem zaproszony na obiad. Przed obiadem gospodyni przyniosła dzban wina. Myślałem, że zacznie zaraz nalewać do szklanek, lecz omyliłem się, rozlewać zaczęła, ale... po podłodze trzy razy dookoła stołu, odmawiając przy tym modlitwę. Obiad składał się z czterech dań, z tego trzy dania były fasolowe, a na czwarte pieprz turecki nadziewany mięsem. Na deser gospodyni zapowiedziała kawę. Oblizaliśmy się w nozdrzach zaświadał przyjemny zapach. Wreszcie weszła gospodyni niosąc kawę na tacę. Gdy podała nie wiedziałem jak ją pić; filiżanka była rozmiarowo bardzo mała, więc kieliszka. Obok kawy stała także szklanka czystej zimnej wody. Nie wiedziałem od czego zacząć: od kawy, czy od wody. Wreszcie gospodyni, widząc moje zakłopotanie objaśniła: pije się trochę kawy, następnie pół szklanki wody, później znów kawę i resztę wody.

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Helios. Markiza Yorisaka (La Bataille) Bohater tysiąca przygód, ulubieniec publiczności, jedyny w swoim rodzaju w filmie pełnym emocji i sensacji „WIELKIE CIEŃ”. Dramat z życia przestępców we frakach. — NAD PROGRAM: Najnowszy „Fox” i dodatki.

Helios. CSIBI z Franciszką Gaal. Wszyscy w niebywały sposób bawią się w CSIBI. Pamiętajcie! Kto nie widział CSIBI niech śpieszy urzecz!

ROXY. Młodość na zamówienie. Wspaniała, najnowsza, czeska pikantna muzyczna komedia-farsa

CASINO. Noc nieślubna. Wstęp tylko dla dorosłych.

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

JÓZEF SCIPIN. NA GAPE. Podróż bez pieniędzy i paszportu zagranicę. Lecząc na to nie zwracałem uwagi byle bliżej. Szedłem górami dosyć długo i byłem już omal przy szosie. Zostało mi tylko zejść w dół. Nagle stanąłem. Zejście na dół było niemożliwe. Stałem na krańcu skały. Nie innego nie miałem do wyboru, musiałem wracać zpowrotem. Więcej podobnych skrótów postanowiłem nie używać. Wreszcie trafiłem na szosę. Po przejściu kilkunastu kilometrów natrafiłem na karczmyk p. n. „Kijów”. Domyśliłem się z nazwy, że gospodarz karczmy musi być Ukraincem. Nie omyliłem się, przencocowałem i posiliłem się.

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone

Wielkie „CZELUSKINA” „PAPRYKA” Ścisłe i szeregowe w jutrzejszym ogłoszone